

# DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), piątek, dnia 6 marca 1936 r.

Nr. 55

## Plon narady gospodarczej

Stosunek od odbytej ostatnio wielkiej narady gospodarczej w Warszawie jest różny. Grupy opozycyjne naszego społeczeństwa wszelkie pozytywne wyniki tej narady odrzucają ze znanych powodów. Inne znów grupy dopatrują się w nich jednego jeszcze gadulstwa więcej ze szkodą dla realnej akcji zwalczania depresji gospodarczej. Głębsza jednak analiza przebiegu obrad obala te nieco powierzchowne sądy i opinie. Trzeba bowiem bezstronnie przyznać, że narada dała cały szereg pozytywnych wyników.

Poza praktyczną stronę wskazań tej narady po głębszym wglądnięciu w uchwalone tezy dojrzymy nurtujące w nich dwa zasadnicze kierunki i tendencje. Kierunki bardzo znamienne, gdyż będące do pewnego stopnia syntezą naszej dotychczasowej polityki gospodarczej. Ta synteza, która potwierdza słuszność dotychczasowej polityki „równania w dół”, jak i logiczne konsekwencje wynikające z tej polityki gdy bieg wypadków doszedł do punktu zwrotnego.

Ciężary deflacyjnej polityki gospodarczej rządów naszego obozu politycznego wydają się być posunięte już do możliwie najdalej granicy. Czy można iść dalej?

Rząd przez usta pana wicepremiera Kwiatkowskiego oświadczył w czasie debat parlamentarnych, że dalsze cięcia są już niedopuszczalne; w tendencjach narady gospodarczej przewijała się ta sama myśl. Uchwalone w Warszawie tezy stwierdziły, jak gdyby już osiągnięcie tego najniższego poziomu równania w dół, od którego rozpocząć się może, jako logiczna konsekwencja, odzyskiwanie równowagi i ożywienia gospodarczego. Tylko część uchwał, i to dość znikoma nosiła charakter deflacyjny. Uchwały te jakgdyby wykańczały dzieło deflacji. Normowały ostatnie już etapy pociągnięcia deflacyjnych. Doszukiwać się ich można w takich uchwałach jak uchwała o konieczności potanienia kredytów (złagodzonej coprawda przez relatywną konieczność obniżki stopy procentowej od wkładów) o dostosowaniu obciążeń społecznych i publicznych do zmniejszonego dochodu społecznego (obniżka pewnych podatków, odciążenie samorządów, a więc ich potanienie itp.); o zmniejszeniu świadczeń publicznych (w miarę realnych możliwości) oraz w całym szeregu innych jeszcze uchwał.

Równoległe jednak do tych tendencji, w większości uchwał nurtowały przebieżki myśli nieco odmiennych. Opinia reprezentantów naszego życia gospodarczego dość wyraźnie stwierdziła, że czas już na regenerację gospodarczą. Powinien się rozpocząć ruch wstępujący, zwyczajowy, gdyż niżej już w „równaniu w dół” zejść nie można. Instrumentem tych tendencji w świetle uchwał narady ma być przede wszystkim aktywizacja czynnika inicjatyw-owego i energii prywatnej. To co było jeszcze do usprawiedliwienia w dobie ciężarów deflacji, i procesów dostosowawczych, dziś ulec musi stuszowaniu bądź eliminacji. Uchwały specjalnej komisji „inicjatyw prywatnej” możliwie wszechstronnie starały się ująć to zagadnienie i wcale niedwuznacznie zalecały wycofanie się w szeregu terenów państwa, bądź związków publiczno-prawnych, a zastąpienie ich działalnością jednostki prywatnej.

Najsilniej podkreśliła narada konieczność regeneracji gospodarczej w zakresie kredytów. Uchwalono zatem konieczność odbudowy bankowości prywatnej, odbudowy kredytu długoterminowego przez lokaty funduszy instytucji publicznych, zaostrożenia przepisów egzekucyjnych (co zmusi do oczyszczenia rynku z warsztatów nadmier-nie oddłużonych, którym okres równania w dół dawał jeszcze nadzieję utrzymania się przy życiu) itp.

Następnie podkreśliła narada konieczność postawienia kryterium rentowności gospodarczej, jako jedynego słusznego na

## Stalin grozi Japonii wojną na wypadek zaatakowania Mongolji zewnętrznej

London, 5 III. — Dzienniki londyńskie poświęcają bardzo dużo uwagi wywiadowi, udzielonemu przez Stalina wydawcy popularnej gazety amerykańskiej „New York Work Telegram”, Howardowi.

Prasa londyńska podkreśla zwłaszcza ten ustęp wynurzeń Stalina, w którym zagroził on Japonii wojną na wypadek ataku japońskiego na Mongolję Zewnętrzną: „o ile Japonja zaatakuje mongołską republikę ludową

i zmierzać będzie do zniszczenia jej niepodległości, to wypadnie nam udzielić tej republice pomocy” — oświadczył Stalin. Zastępca Litwinowa, Stomonjakow, poinformował niedawno ambasadora japońskiego w Moskwie o tem stanowisku rządu sowieckiego. Zdecydowani jesteśmy pomóc republice mongolskiej podobnie jak to uczyniliśmy już w r. 1921, gdy armja czerwona udzieliła poparcia Mongolji przeciw białej armji rosyjskiej“.

Na zapytanie czy usiłowania japońskie opanowania Urgi i Ulan Bator uczyniłyby wystąpienie Sowietów koniecznością, Stalin odpowiedział krótko i węzłowo „tak“.

Tokio, 5 III. — W kołach ministerstwa spraw zagranicznych nie przywiązują wielkiego znaczenia do ostatniego wywiadu Stalina. Według dziennika „Kokumin Szimbun”, koła te uważają, iż Stalin powtarza jedynie hasła propagandy sowieckiej. (PAT)

## Rozprawa nad kwestją uboju rytualnego rozpoczęła się dzisiaj w komisji sejmowej

Warszawa (Tel. wł.) Sejmowa komisja administracyjno-samorządowa przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do obrad nad zgłoszonym przez posłankę Prystorową projektem ustawy o zakazie uboju rytualnego zwierząt. Na posiedzeniu obecni są m. in. wiceminister WR i OP ks. Zongolowicz i dyr. dep-tu wyznań p. Potocki. Zagajając obrady przewodniczący komisji, pos. Duch, zakomunikował, że otrzymał list od jednego z rzeczoznawców, zaproszonych na dzisiejsze posiedzenie, a mianowicie, od pos. rabina Rubinsteina, w którym ten, że udziału w

obradach komisji nie weźmie na znak protestu spowodu zaproszenia na drugiego eksperta ks. prałata Trzeciaka. W związku z tym listem przewodniczący wyjaśnia, że rzeczoznawcy zostali zaproszeni do wyjaśnienia spraw, wchodzących w zakres humanitarności, gospodarstwa i nauki, a do udzielenia wyjaśnień z zakresu religji zostaliby wezwani dopiero wtedy, gdyby konieczność tego uznali przedstawiciele religji moźszeszowej. Ks. prałat Trzeciak nie został zaproszony jako teolog katolicki, lecz jako rzeczoznawca w trzech wymienionych zakresach, które, jako

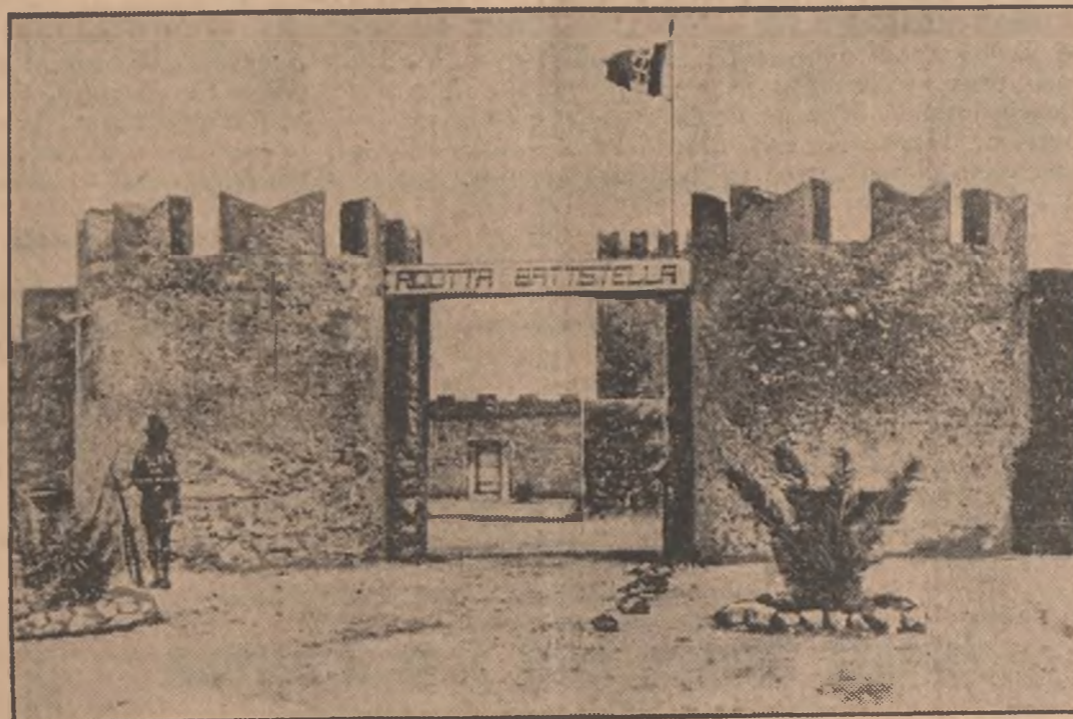
chrześcijanin, zna również i Stary Testament.

Po tem wyjaśnieniu przewodniczącego zabral głos p. Sommerstein, który podtrzymał całkowicie stanowisko, zajęte przez pos. Rubinsteina i wyraził zdanie, że zgłoszony przez posłankę Prystorową wniosek jest niezgodny z konstytucją (!) Wobec tego domaga się pos. Sommerstein przekazania tego wniosku do komisji regulaminowej, celem stwierdzenia czy nie narusza on postanowień konstytucji. W związku z tem oświadczeniem obecna na posiedzeniu posłanka Prystorowa zapytała, czy wobec tego, że w czasie procesu sądowego, który odbywał się w roku 1935 między rabinem a rzeźnikiem jako rzeczoznawca wzywany był ks. prałat Trzeciak, za szedł fakt naruszenia konstytucji? Po tem zapytaniu przewodniczący pos. Duch wyjaśnił, że projekt ustawy w sprawie uboju nie narusza w niczem postanowień konstytucji i dlatego wniosek pos. Sommersteina domagający się przekazania sprawy komisji regulaminowej nie może być rozpatrywany, ponieważ komisja nie jest upoważniona do przekazywania wniesionego projektu do innej komisji. Uczynić to może jedynie plenum Sejmu. Pos. Sommerstein oświadczył wówczas, że jego wniosek ma na celu tylko to, aby komisja wyraziła marszałkowi Sejmu opinię, że sprawa nadaje się do komisji regulaminowej. W odpowiedzi pos. Sommersteinowi przewodniczący Duch stwierdził, że wniosek w tej formie może być rozpatrzony dopiero po przeprowadzeniu dyskusji i oświetleniu całej sprawy.

Skończył pos. Dudziński referował całością projektu ustawy, poczem posłanka Prystorowa uzasadniała w dłuższym przemówieniu cel swego wniosku.

Następnie głos ma zabrać rzeczoznawca ks. prałat Trzeciak. Wyjaśnienia jego oczekiwane są w kuluarach sejmowych z niebaw-tem zainteresowaniem. Dodać należy, że sala komisji wypełniona jest do ostatniego miejsca przez posłów, menażących do komisji jak również przez licznych senatorów. (M)

### ZWYCIĘSKA FLAGA WŁOSKA NA ZDOBYTYM FORCIE ABISYŃSKIM



Po krwawych zmaganiach na froncie północnym, zajęły armje włoskie szereg fortyfikacji abisyńskich. Natychmiast ochrzczone mury nazwami włoskimi, jak to widzimy na powyższej fotografii, oraz wywieszono triumfalne flagi zdobywców.

przyszłość. Można się doszukiwać w tem, do pewnego stopnia, odciecia się od przeszłości i rozpoczęcia nowego życia i bilansu na zdrowych zasadach i bez balastu grzechów, które wyrównać chciały procesy polityki deflacyjnej. Zgodnie z temi tendencjami położono duży nacisk na konieczność inwestycji i dużych przywilejów dla kapitałów inwestycyjnych.

Zatem pewna statyka deflacji ma stopniowo ustąpić miejsca dynamice ruchu odbicia się od najniższego poziomu procesów dostosowawczych w kierunku ożywienia gospodarczego.

Poza tymi zasadniczymi kwestjami, przyniosła narada gospodarcza cały szereg konkretnych wskazań i rad w zakresie kilku

b. ważnych zagadnień gospodarczych.

M. in. praktyczność recept w kierunku uzdrowienia naszego handlu zagranicznego i wewnętrznego, w zakresie polepszenia warunków pracy naszego handlu i rzemiosła oraz w zakresie i innych zagadnień, co jest dużym pozytywnym dorobkiem narad warszawskich.

I wreszcie jeszcze jeden zdrowy owoc wydał ten sejm gospodarczy Polski Oto porozumienie przemysłu z rolnictwem, wsi z miastem. Poza pewnymi rozbieżnościami (zapatrywania na konsumcyjny rynek wewnętrzny) w zasadniczych punktach stanowisko przemysłu i rolnictwa jest wspólne. Istnieje szereg kwestji najżywnotniejszych dla Polski, których bez współdziałania wsi

i miasta nie da się rozstrzygnąć. Porozumienie zostało osiągnięte. Należy je obecnie tylko realizować.

Tak samo, jak należy przystąpić obecnie do realizacji powziętych przez naradę gospodarczą uchwał. Materiału do pracy jest dużo. Według zapowiedzi p. prem. Kościółkowskiego nietylko rząd, ale i parlament przystąpi niezłocznie do realizacji osiągniętego na naradzie porozumienia społeczeństwa z rządem — w oparciu jednak, jak powiedział to szef rządu o zasadę, „by skutki krzywdy nie były przerzucane z jednej grupy społecznej na drugą, bo to nie prowadzi do celu. I to może jest najbardziej wartościowy wynik narady. A. L.

Z POBYTU MIN. BECKA W BRUKSELI

# U króla Belgów, wśród dziennikarzy i w Izbie polsko-belgijskiej

BRUKSELA, 5. III. Wczoraj rano minister spraw zagranicznych Józef Beck udał się w towarzystwie poła R. P. Jackowskiego na zamek króla, gdzie powitany został w wejściu przez generalnego adjutanta Króla gen. Gillaux oraz oficera ordynansowego Króla płk. Sixt.

W progu salonów królewskich ministra Becka powitał wielki marszałek dworu hr. Cornet de Ways, Ronart, mistrz ceremonii baron de Papeyence.

## Krzyż walecznych na piersi króla Belgów

W sali audjencjonalnej Król Belgów Leopold III. podszedł do ministra Becka i serdecznie uściśnął mu dłoń. Król miał na piersiach krzyż walecznych z dwoma okuciami. Wskazując ten order, Król Belgów oświadczył, iż jest bardzo dumny z posiadania polskiego odznaczenia wojskowego. Przypomniał, iż otrzymał krzyż walecznych kilkanaście lat temu, jeszcze jako następcę tronu z rąk ministra Becka, ówczesnego pułkownika, który reprezentował z polecenia Marszałka Piłsudskiego armię polską przy niezależnym dowództwie wojsk belgijskich.

Rozmowa Króla Leopolda z ministrem Beckiem trwała godzinę.

Po audjencji min. Beck w towarzystwie pos. Jackowskiego przy zachowaniu tego samego ceremoniału opuścił zamek królewski.

Po audjencji u Króla min. Beck oświadczył, iż jest szczególnie wzruszony wyróżnieniem, jakie król Leopold III. okazał, przyjmując polskiego ministra spraw zagranicznych z odznaką krzyża walecznych na piersiach.

## Bankiet na ratuszu

BRUKSELA, 5. III. — W dniu onegdajszym na ratuszu w Brukseli, odbyło się przyjęcie na cześć ministra Becka, wydane przez burmistrza Brukseli p. Maxa.

Obecni byli przedstawiciele rządu na czele z premierem Van Zeelandem, reprezentanci rady miejskiej oraz prasy.

## Min. Hymans u min. Becka

BRUKSELA, 5. III. — Ministrowi Belgówi złożył wizytę Paul Hymans, b. minister spraw zagranicznych, obecny minister stanu i członek rady ministrów.

## Min. Beck o polskiej polityce zagranicznej

BRUKSELA, 5. III. — Wczoraj w poselstwie R. P. odbyła się konferencja prasowa dla przedstawicieli prasy belgijskiej i polskiej. W konferencji wzięło udział około 50 dziennikarzy. Minister Beck wygłosił wobec zgromadzonych przedstawicieli prasy dłuższe oświadczenie, poczem rozmawiał przez jakiś czas z zebrałymi dziennikarzami, odpowiadając na zadawane pytania. W oświadczeniu swem p. Beck powiedział m. in.:

Jestem bardzo zadowolony z tego, iż mogę podziękować przedstawicielom prasy belgijskiej za serdeczne przyjęcie, jakie mi zgotowała. Wkrótce w czasie wizyty wybitnego kierownika rządu belgijskiego i jego małżonki w Polsce będą panowie mieli okazję zdać sobie sprawę, z jakim entuzjazmem opinia publiczna i prasa polska wyrazi swoje uczucia dla Belgii i jej premiera.

Obecna chwila polityczna stawia nas wobec kryzysu systemu współpracy międzynarodowej, przyjętego po wielkiej wojnie. Postanowienia i metody, które kilka lat temu jeszcze wydawały się wystarczające dla utrzymania równowagi światowej, dziś nie posiadają znaczenia, jakie powinny mieć. W tych warunkach Polska stanęła na stanowisku, iż wszelki wysiłek, dający w rezultacie nawet częściowe uspokojenie, winien być traktowany jako służący sprawie ogólnego pokoju i jego umocnienia. Rząd polski, nie uchylając w niczym swoim poprzednim zobowiązaniom wobec swoich sojuszników, dążył przedewszystkiem do uregulowania swoich stosunków z dwoma największymi sąsiadami, t. zn. Związkiem sowieckim i Rzeszą niemiecką.

Układy, zawarte z temi dwoma krajami, wytworzyły na granicach Polski stan nieagresji i stabilizacji politycznej, co — uwzględniając doniosłość trzech partnerów — zdecydowało w zupełności o pacyfikacji stosunków międzynarodowych w Europie wschodniej i oddało doniosłe usługi sprawie pokoju europejskiego. Rząd polski, opierający się na tej trwałej podstawie swojej polityki, może rozwijać konieczne wysiłki celem rozszerzenia pola swojej działalności międzynarodowej. Stara się on przedewszystkiem zacieśnić węzły przyjaźni z krajami, które — podobnie jak Polska — nie należą do żadnej grupy mocarstw o nieograniczonych

interesach, posiadają jednakże stanowczą wolę utrzymania własnej, niezależnej polityki międzynarodowej. Belgia bezwzględnie należy do tej kategorii państw, pełnych przeświadczenia o swej wartości wewnętrznej. Wierzę, iż właśnie te okoliczności łączące się często

## WIELKI BANKIET W IZBIE HANDLOWEJ POLSKO-BELGIJSKIEJ

BRUKSELA, 5. III. — Izba handlowa polsko-belgijska i T-wo przyjaźni polsko-belgijskiej wydały wczoraj na cześć ministra spraw zagranicznych Becka wielki bankiet, w którym wzięło udział około 250 osób ze sfer rządowych, parlamentarnych i finansowych. Na bankiecie przewodniczył prezes Izby handlowej polsko-belgijskiej b. premier Theunis, wybitny mąż stanu Belgii i znany przyjaciel Polski.

### Toasty i przemówienia

Pojawienie się min. Becka powitane zostało owacyjnymi oklaskami, które trwały przez dłuższy czas. Podczas bankietu prezes Theunis wznosił toast na cześć Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, przywitał gorącymi oklaskami przez obecnych, poczem min. Beck wznosił toast na cześć króla Belgów Leopolda 3-go.

Następnie prezes Theunis wygłosił przemówienie, w którym, wyrażwszy na wstępie głęboką radość spowodowaną przyjazdem min. Becka, oświadczył, że jego obecność w Belgii jest świadectwem przyjaźni Polski, która Belgowie odczuwają bardzo głęboko. Następnie prezes Theunis omówił stosunki gospodarcze polsko-belgijskie.

W odpowiedzi na przemówienie p. Theunisa zabrał głos p. min. Beck, który, po wyrażeniu swej radości z pobytu w Belgii i wdzięczności za gorące słowa ministra Theunisa, oświadczył, iż nowonapisany traktat handlowy między Polską a Unią gospodarcza belgijsko-luxemburska stanowi bezspornie postęp.

Następnie min. Beck przeszedł do omó-

z analogicznym rozwojem historii obu krajów, pozwoliły mi stwierdzić we wszystkich rozmowach, jakie miałem zarówno z premierem, jak i innymi wybitnymi przedstawicielami życia belgijskiego, całkowite wzajemne zrozumienie.

wienia obrotów handlowych między Polską a Unią gospodarcza belgijsko-luxemburską, zaznaczając, że poza bilansem handlowym, które może kształtować się bardziej korzystnie dla Polski, nie należy zapominać o bilansie płatniczym między obu krajami. Z wielkim zadowoleniem stwierdzam — mówił min. Beck — iż doniosła rola kapitałów belgijskich w polskich przedsiębiorstwach jest szczególnie doceniona i życzliwie widziana.

Na zakończenie minister Beck oddał hołd zasługom niestudowanych i głównych działaczy Izby polsko-belgijskiej. Przedewszystkiem wyraził podziękowanie prezesowi Theunisowi za jego wletoletnią bezinteresowną i tak życzliwą działalność, prowadzoną w sposób znakomity.

Po bankiecie min. Beck opuścił zgromadzenie, żegnany serdecznymi oklaskami i okrzykami: „niefch żyje Polska“.

## Dar dla armii polskiej

BRUKSELA, 5. III. General belgijski baron Wahje przybył wczoraj do poselstwa i wręczył ministrowi Beckowi szereg wspomnianych wykonanych fotografii, widoków i zabitek historycznych Belgii, wykonanych przez lotników belgijskich. Gen. Wahje wspominał ze wzruszeniem gościnność, jaką doznał od wojska polskiego w ubiegłym roku, gdy przybył do Polski jako przedstawiciel armii belgijskiej z ambasadorem nadzwyczajnym min. Maxem, prosząc ministra Becka o łaskawe przekazanie tych darów oddziałom wojska polskiego, których był gościem.

# Przerażające rozmiary klęski wojsk abisyńskich

## W trzech bitwach na froncie północnym Abisyńczycy stracili 35.000 ludzi w zabitych i rannych

Warszawa, 5. III. — Według wiadomości z różnych źródeł PAT podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 4 marca:

Naczelne dowództwo włoskie ogłosiło wczoraj dwa komunikaty, z których wynika, że w bitwach, rozpoczętych 29 lutego, a zakończonych w nocy z 2 na 3 marca, dwa korpusy armii włoskiej 2 i 4 zadały klęskę czwartej skolei armii abisyńskiej, a mianowicie rasa Imru, wypierając je z prowincji Seire. Pościg lotniczy trwa na całym froncie, a jednocześnie rozpoczęły gorączkową działalność na nowo okupowanych terytoriach inżynieria i intendentura.

### Zwały trupów

Według wiadomości ze źródeł angielskich i francuskich, armia włoska obsadziła obecnie linję rzeki Takazze jako punkt wyjścia do przyszłych operacji. Straty Abisyńczyków od połowy stycznia w trzech bitwach w Enderta, Tembienie i Seire obliczane są przez Włochów na 35 tysięcy zabitych i rannych, 1500 wziętych do niewoli. Pozatem Włosi wzięli ogromną zdobycz. Zdobyczą, z którą przez Włochów w Tembienie, stanowią

4 działa, 30 karabinów maszynowych, 1000 karabinów zwykłych, 1400 mułow z obciążeniami zapasami żywności i pocisków.

Rozbite w trzech bitwach armie abisyńskie liczyły podobno 120 do 135 tysięcy ludzi. Przy niektórych przejściach przez rzekę leżą jakgdyby tamy z ciał ludzkich.

Straty włoskie obliczane są we wszystkich trzech bitwach na 2100 zabitych i rannych. W bitwie pod Selaklaka zginął po stronie abisyńskiej oficer Europejski, lecz Abisyńczycy ciał jego zdołali ukryć. Włosi donoszą również, że już dziś w Tembienie ludność złożyła akt człobitności władzom włoskim.

### Nowa ofensywa na froncie południowym

O froncie południowym urzędowych wiadomości wczoraj nie było, jednak nieoficjalnie źródła włoskie donoszą z włoskiej kwatery, że gen. Graziani rozpoczął nową ofensywę na froncie południowym. Źródła angielskie donoszą, iż gen. Graziani rozpoczął operacje przeciw jedynej nietkniętej armii abisyńskiej rasy Nasibu, kierując atak na pozycje, broniące Dżidżigi, Harraru i kolei Dżibuti—Addis.

## HIROTA TWORZY NOWY RZĄD W JAPONJI

### Giełda w Tokio nadal zamknięta

Berlin (Tel. wł.) Według wiadomości otrzymanych tu drogą oficjalną wobec odmowy ks. Sajandzi i Marszałka Senatu ks. Konoye, cesarz powierzył misję tworzenia gabinetu dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych, Hirocie, przedstawicielowi umiarkowanego kierunku w polityce zagranicznej.

Min. Hirota objął tekę spraw zagranicznych przed dwoma laty i polityka prowadzona

przez niego znajduje pełne uznanie ludności i armji. Min. Hirota przed nominacją na ministra był ambasadorem Japonji w Moskwie, wobec czego w Tokio uchodzi za doskonałego znawcę stosunków sowieckich. (m)

London (Tel. wł.) Według wiadomości z Tokio, mimo zupełnego spokoju jaki panuje w mieście, giełda jest zamknięta. Otwarcie nastąpi po uformowaniu się rządu (m)

## 15 OSÓB ZABITYCH, 32 RANNE

### Lawina runęła na pociąg

LONDYN (Tel. wł.) — Jak donoszą z Vancouveru (hrtywiska Kolumbia) w pobliżu miejscowości Revelstoke na przejeździe w kierunku Kolumbii, niezwykłych rozmiarów lawina.

Lokomotywa i tender zostały zrzucone w przepaść, a wagony zbiły się w bezładną rasmę. Dotychczasowe prace ratunkowe stwierdziły, że 15 osób jest zabitych. Liczba ciężko rannych sięga 32 osób. (m.)

## Dziwny skład Str. Narodowego w Częstochowie

Częstochowa, 5. III. — Na terenie Częstochowy ujawniono ostatnio niezwykle kompromitację Stronnictwa Narodowego. Jak się okazało, do miejscowego oddziału tego Stronnictwa rekrutowano w charakterze członków zawodowych kryminalistów, którzy brali udział w prowokowaniach przez Stronnictwo Narodowe w ciągu ubiegłych miesięcy ekscesach.

Poza zwykłymi kryminalistami dwu zajmujących kierownicze stanowiska w oddziale członków Stronnictwa Narodowego — M. Pruszyński i J. Caban figuruje w rejestrze skazanych za komunizm.

Prócz tego do szeregów Stronnictwa Narodowego w Częstochowie należy Fr. Brzęczek, notowany włamywacz, zajmujący stanowisko wiceprezesa kola, skazani za morderstwo St. Kasprzyk i A. Kubański za rozbój J. Kłon i G. Karkus, za napad z bronią w reku J. Będuch i J. Choryłek, za zwykłą kradzież 84 osoby, za przywłaszczenie P. Kurkowskiego, za fałszowanie dokumentów J. Debludej, za przemyślnictwo 5 osób, za kradzież kolejową i leśną 10 osób, za paserstwo 6 osób, wreszcie szereg osób za zranienie ciężkich uszkodzeń ciała, ponadto dwie osoby dotychczas nieskazane, lecz notowane za posiadanie narzędzi złodziejskich (tomy, rakl, wytrychy). (ISKRA)

## Anglia przeznaczona na zbrojenia 25 proc. swego budżetu

LONDYN, 5. III. — Z ogłoszonego wczoraj preliminarza budżetowego admiralacji na przyszły rok wynika, że wydatki na flocę przewidziane są w wysokości 70 milionów funt. szt., czyli o 10 milionów więcej, niż w roku zeszłym. Ogółem wydatki na flotę, armię lądową i lotnictwo, jednym słowem wydatki na obronę Imperium, wyniosą w przyszłym budżecie przeszło 155 milionów funtów szt., czyli o 31 milionów więcej, niż w roku zeszłym.

Należy przytem wziąć pod uwagę, że wydatki, przewidziane w preliminarzu budżetowym, nie obejmują jeszcze wydatków na dodatkowe zbrojenia, jakie w myśl ogłoszonej wczoraj „Białej księgi” podjęta będą w ciągu nadchodzącego roku budżetowego. Nie ulega wątpliwości, że wydatki na dodatkowe zbrojenia wyniosą w roku budżetowym 1936 co najmniej 50 mil. f. szt., ogółem więc należy się liczyć z tem, że wydatki na obronę Imperium wyniosą w roku budżetowym 1936/37 minimalnie przeszło 200 milionów f. st.

Podstawą całej preliminarz wydatków budżetu W. Brytanii wynosi więcej więcej 800 milionów funtów, przeło wydatki na obronę i zbrojenia stanowiąc będą 25 proc. budżetu W. Brytanii.

### 12 nowych samolotów co tydzień

LONDYN (Tel. wł.) — Dzisiejszy „Daily Telegraph”, omawiając w dalszym ciągu plan zbrojeń W. Brytanii, oblicza, że w nowym roku budżetowym dla celów floty powietrznej Anglii będzie opuszczało fabryki co tydzień 12 nowych samolotów.

„Miesięcznie tedy” — konkluduje „Daily Telegraph” — „da to liczbę 50 aparatów, t. zn. więcej niż bojowa eskadra”. (m.)

## Przewidywane kontrsanckje Włoch na wniosek sankcji naftowych

Paryż, 5. III. Pertinax w korespondencji z Genewy donosi, że stanowisko Włoch wobec problemu sankcji naftowych zostało określone przez samego Mussoliniego w czasie rozmowy, odbytej z ambasadorem francuskim w Rzymie de Chamberbrun w piątek wczoraj. W czasie tej audjencji Mussolini miał oświadczyć, że w razie uchwalenia sankcji naftowych: 1) Włochy wycofały się z Ligi Narodów, 2) rząd włoski nie wycofał się formalnie z zawarcia jakiegokolwiek konwencji militarnej pomiędzy sztabem generalnym francuskim a włoskim, 3) rząd włoski ostatecznie odmówi podpisania przygotowanego w Londynie przez konferencję morską traktatu. (PAT)

## Pańszczyzna drogowa w Sowielach

Moskwa, 5. III. Wydano tu dekret, na mocy którego cała ludność rolnicza ZSRR, męska od lat 18 do 45 i żeńska od lat 18 do 40 obowiązana jest do bezpłatnej 6-dniowej pracy rocznie przy budowie i konserwacji dróg na terenie całego kraju. (PAT)

### STARHEMBERG W RZYMIE

Rzym, 5. III. Wczoraj wieczorem przybył z Wiednia wicekanclerz austrijski, ks. Starheimberg, powitany na dworcu przez włoskiego podsekretarza stanu Suvich'a oraz posła austrijskiego w Rzymie. (PAT)

### WYJAZD WICEPREMIERA INŻ. KWIATKOWSKIEGO.

Z Warszawy donosi (Iskra): Wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski wyruszył w dniu 3 bm. wieczorem na parodniowy wypoczynek.

Powrót p. wicepremiera do Warszawy spodziewany jest na niedzielę, dnia 8 bm.

## Ratyfikacja paktu franc.-sowieckiego uchwalona w komisji Senatu

PARYŻ, 5. III. Komisja spraw zagranicznych senatu po wysłuchaniu przemówienia premiera Sarrauta uchwaliła 19 głosami przeciwko 4 przy czterech wstrzymujących się od głosowania ratyfikację paktu francusko-sowieckiego. Sprawozdanie zostało sen. Le Trocquer.

Prawdopodobnie projekt wejdzie na plenum senatu 12 marca.

## W omlocie

Zgodnie, niestety, z przewidywaniami, pojawia się obecnie coraz większa liczba artykułów, feljetonów a nawet dłuższych opracowań, poświęconych Marszałkowi Piłsudskiemu. Słowo „niestety“ użyte wyżej, nie stosuje się, oczywiście, do dzieł tej kategorii co „Wielki Marszałek“ mjr. Lipińskiego lub „Strzępy meldunków“ gen. Składkowskiego. Natomiast trudno nie wyrazić żiwych zastrzeżeń wobec potopu artykułów o Marszałku, zalewających prasę, pisanych częstokroć nawet przez ludzi poważnych i światłych, ale dających niesłychanie subiektywne ujęcia historycznej postaci Wodza. Żeruje na tem prasa opozycyjna, wykrawając bez skrępowania cytaty, które są dla niej wygodne.

Sądymy, że artykuły o Komendancie nie powinny się ukazywać bez oceny poważnych historyków i bez rozważenia intencji i sumienia autorów, z których wielu zdaje się szukać osobistej reklamy w przypomnianiu o kontaktach, jakie ongi z Marszałkiem — czasem tylko przelotnie — zadzierzgnięli.

W jednym z pięciogroszowych t. zw. popularnych piśmień warszawskich rozpisano ankietę na temat uboju rytualnego. Generalny tytuł, jaki ankiecie nadała redakcja, brzmi: „Z sercem do byka“. W tekście zaś zamieszcza się takie potworności:

„Uważam modę, która była za czasów moich, że przestarzała. Dlatego z całą stanowczością popieram wniosek pos. Prystorowej“.

„Z sercem do byka...“ Taki oto jest „byczy“ poziom naszej popularnej prasy, która urabia opinie i mentalność wielotysięcznej masy ludności miejskiej.

## NA POZIOMIE EPOKI KAMIENNEJ

WPROST WIERZYĆ się nie chce doniesieniom, które pewne bardzo poważne pismo zamieszcza z Lidzbarku (pow. działowski) na Pomorzu. W domach większości polskiej w osódmu miejscowych bezrobotnych — których jest tam przeszło 200 — oddawna wyszło z użycia mydło do mycia oraz sól do przyprawiania potraw. Zamiast soli używają bezrobotni „śledziówki“ czyli zlewów z beczek od śledzi.

Warunki bytowania nieszczęśliwych bezrobotnych węgry na poziomie epoki kamiennej, wskutek czego wytwarza się nader podatny grunt do agitacji niepożyczalnych propagandzistów niemieckich p. wicepremier Kwiatkowski nazwał przed kilku tygodniami Pomorze „głównym nerwem Polski“. Otóż ten „nerw“ nie czeka już na słowa uznania czy zachęty sam rozumiejąc doniosłą swą rolę w układzie sił Państwa Ten „nerw“ żąda szybkiej, skutecznej pomocy.

## Przez okienko humoru

Czuła małżonka.



— Kto tam?  
— To ja, twój mąż. Wypuszczono mnie wcześniej.  
— I dlatego musisz tak późno przychodzić do domu?

## TYLKO WDOWY

Na wykładzie medycyny jeden ze studentów zwrócił się do profesora:

— Czy to prawda, że kobiety żyją dłużej niż mężczyźni?...  
— Tak... odparł profesor. — Ale tylko wdowy...

## GRAJDOLEK SIĘ SPALIŁ

Do pewnego bankiera zgłasza się pędźnię odziany jego żonką i powiada:

— Cierpiętnik jestem... Amadeusz Cierpiętnik z Grajdolka... W ubiegłym tygodniu straszne nieszczęście nawiedziło nasze miasteczko... Wybuchł pożar... Po kwadransie wszystkie domy stały w ogniu... Nie zdążyliśmy uratować... 150 rodzin pozostało bez dachu nad głową... Mnie wysłano właśnie jako delegata, żeby zbierać cokolwiek dla nieszczęśliwych pogorzalców... Sądze, że pan, znany filantrop, nie odmówi naszej prośbie...

— Mhm... — mruknął bankier. — Jestem wzruszony pańskim opowiadaniem i gotów jestem wam pomóc, ale lubię w takich wypadkach formalność... Pan wybaczy ale dziś są takie czasy, że nie można nikomu wierzyć... Skąd ja wiem, że to, co pan mówi jest prawdą?... Czy pan ma jakieś upoważnienie do zbierania ofiar?

— Upoważnienie?... Dać panu słowo honoru, że miałem tylko właśnie spalić się podczas tego pożaru...

## Romans ministra Antoniego Edena

Londyn, w lutym.

Pani Edenowa należy do grona kobiet, których przeznaczenie wzbudza niemąłą zazdrość w sercach niewieściech. Z tego punktu widzenia może być przyrównana do małżonki jakiejś sławy ekranu. Jest bowiem żoną najurodzawszego mężczyzny, jaki istnieje w Anglii dyplomaty — wicehrabiego, który był „sensacją“ wszystkich stolic Europy i ministra który przez błyskawiczną karierę postawiony został u szczytu polityki zagranicznej świata w przelomowym okresie.

Niewiadomo, kto przegląda ogromną korespondencję, jaka otrzymuje młody szef Foreign Office'u. Jest to korespondencja niecodzienna, bowiem w tysiącach listów, nadsyłanych ze wszystkich stron Anglii, a nawet świata nieznanymi korespondentami zaklinają go, by broń Ligę narodów i ratował pokój, dając go wzruszającym zaufaniem. Jeżeli pani Edenowa przegląda te listy, to zapewne, jako kochająca żona, nie może powstrzymać się od uczucia dumy dla człowieka, którego posłubiła.

Być może jednak, podczas gdy mąż jej pracuje cały dzień na Downing Street, staje przed jej oczyma okres narzeczeństwa dwanaście lat temu.

## Zaręczyny p. Edena

Jesteśmy w roku 1923. Nie ma jeszcze pani Edenowej, lecz miss Beckett, córka wielkiego bankiera. Ma dopiero 18 lat, a jej pierwsze kroki na dworze królewskim w charakterze „debiutantki“ są jeszcze świeżej daty. Przy swojej brzoskwiniowej cerze jest rzeczywiście piękna. „Jak potrafiła nie mieć Angielki, gdy chce naprawdę być piękna“. Jest już zaręczona z Edenem, młodym człowiekiem który ukończył znakomicie studia i wrócił właśnie z zagranicy. A jednak nie o karierze, która jego oczekuje, mówią młodzi narzeczeni.

Oboje są przedewszystkiem artystami i właśnie przez ten wspólny rys zbliżyli się do siebie i upodobałi w sobie. On zna nie tylko jezyki wschodnie, ale również poezje różnych narodów, która tłumaczył dla siebie, gdy był jeszcze studentem. Ona zaś pasjonuje się sztuką i krytyka artystyczna. Oboje jednak odznaczają ekscyzy modernizmu, modną orgię kolorów.

Jeżeli mówią o przyszłości, to mniej o przyszłych godnościach i szczytach, a raczej o domu, który będą mieli. Ona myśli o urządzeniu mieszkania w pastelowych kolorach o odcieniu seledynowym. Zapewne też wspomniała pokoje kremowo-złote, które obecnie zamieszkuje, datują z tego okresu pierwszych projektów.

## Ślub na dwa dni przed wyborami

Już jednak w tych wspólnych projektach i pierwszym wspólnym pożyciu karjera Edena czyni gwałtowne zaburzenia. Jest rzeczą postanowioną że młody człowiek postawi swą kandydaturę na posła w okręgu Sleaford. Spuści już plany, żeby się tam zainstalować, gdy wtem otwiera się lepsza perspektywa w okręgu Warwick, gdzie konserwatyści postanawiają Edena wystawić. Zostaje tam wybrany... w dwa dni do ślubu, w pełni młodowego miśsiaca. Uroczna pani Eden doznała pierwszej porażki w życiu.

Zaczęła się meteoryczna karjera Edena. Poseł, sekretarz parlamentarny sir Austen Chamberlaina, podsekretarz stanu, lord pieczęci prywatnej, ambasador nadzwyczajny Anglii. Ile zazwyczaj i godności „zwala się“ na młode małżeństwo.

Pani Edenowa tymczasem używa wolnych chwil, takich używa jej aż za mało karjera męża, do starannego umeblowania i urządzenia wspaniałej rezydencji na Berkeley Street. Jest ona cała w stylu XVIII wieku z tapetami o kolorach pastelowych, którymi entuzjastycznie się niegdyś młodzi narzeczeni. Pani Edenowa czyni wszystko aby stworzyć „gniazdko“, w którym jej mąż mógłby znaleźć spokój i zasłużony odpoczynek.

## Rywalka pani Edenowej

Jednego dnia lord Reaing powiedział do niej żartem:

— Ach! Oto piękna wdowa dyplomacji. Tak się rzeczywiście sprawy układają, że pani Edenowa bardzo często jest sama wskutek nieustannych podróży męża. Jeszcze uważa się za szczęśliwą, jeśli mąż nie wraca chory jak to było półtora roku temu po odwiedzeniu Berlina, Warszawy Moskwy i Pragi. Ona sama oświadczyła jednego razu z melancholijnym uśmiechem:

— Antoni jest doskonałym mężem, a jednak ma jedną kochankę: to polityka zagraniczna.

Ostatnio coraz częściej towarzyszy mu w podróżach, zwłaszcza przy wyjeździe do Genewy. Ta kobieta, która nie lubi reklamy i rozgłosu ani niczego co jest konwencjonalne, poświęca się swej straszliwej rywalce, karierze swego męża. W Londynie utrzymuje kontakt ze światem towarzyskim i rozśiewa skarby swego wdzięku i swojej dyplomacji wyso-

## „JEMU ZAWSZE SIĘ WIODŁO, MNIE PRZEŚLADOWAŁ PECH“

## Proces o bratobójstwo we Lwowie

Onegdaj przed trybunałem karnym we Lwowie toczyła się rozprawa przeciwko 34-letniemu Szymonowi Salzowi absolwentowi fotozofii, który ostatnio pracował jako szklarz w przedsiębiorstwie swego ojca. Oskarżony on jest o to że w sierpniu ub. roku pchnął dwukrotnie nożem swego brata, znanego lekarza twowskiego dr. Karola Salza tak, że lekarz po 3 dniach zmarł. W świetle wywodów aktu oskarżenia sprawa przed stawiała się następująco:

W sierpniu ub. roku, gdy Salz przebywał wraz z dzieckiem w Brzuchowicach, lekarz stłował się u swoich rodziców Krytycznego dnia dr. Salz przyszedł do rodziców, jak zwykle, na kolację. Razu pewnego, gdy służąca podała coś niezgrabnie do stołu, lekarz, będący z natury czło wiekiem popędliwym, uniósł się gniewem, wypchnął dziewczynę z jadalni i wszczął awanturę. Na tem nie doszło między obu braćmi do sprzeczki. Oskarżony Szymon Salz zwrócił swemu bratu uwagę, że nie powinien tak głośno krzy czeć, gdyż może to wpłynąć nieumie na stan zdrowia matki. W odpowiedzi zdenerwowany brat uderzył go kulakiem w głowę i stracił mu okulary. Ponadto rzucił garnkiem z masłem w głowę brata. Oskarżony nie panując nad sobą, chwycił wówczas noż kuchenny i zadał bratu dwa

ce inteligentnej kobiety, aby pomagać mężowi Równie, jak on, pracowała dla jego sukcesu, to też nie bez racji zapewne oświadczył Eden jednego razu:

— Bez niej zostałbym może na zawsze nieznanym posłem konserwatywnym.

## Utajone zale

Ale czy ta uczuciowa kobieta, artystka z powołaniem, nie żałuje cichego i spokojnego współżycia, jakie oboje mogli mieć? Nie, raz, gdy uda jej się zabrać męża na dwa zbyt krótkie dni na wies z dwójgim synów, z których młodszy ma cztery lata, myśli prawdopodobnie z nostalgią, że całe życie jej mogło się składać z tego cichego i pełnego prostoty szczęścia.

To uczucie powinno być jeszcze silniejsze w godzinie triumfu jej męża. Przeznaczenie jej sprzyjało, a człowiek którego kocha, osiągnął wszystko, czego chciał, ale jest tak dziś zajęty, tak zawałony pracą, że nie miał nawet czasu zakomunikować swej nominacji na następcę sir Samuela Hoare'a swojej matce. Gra partie od której zależy jego przyszłość, a może nawet przyszłość Europy. Człhaja na niego nieubłaganym wrogowie i zacięta zazdrość kroczy w jego ślady.

Być może drży o swego męża, Być może też, powracając do swych artystycznych zajęć i zamłowań, pani ministrowa spraw zagranicznych W. Brytanii wspomina te czasy, kiedy oboje, jako młodzi narzeczeni, dyskutowali z pasją o szczegółach umeblowania. Jednakże, o którejkolwiek godzinie powróci mł. Eden zastaje zawsze swoją żonę wesołą, uśmiechniętą i pełną niezakłóconego spokoju, znajdując u niej oparcie, które pozwala mu zapomnieć o troskach i zrzętotach władzy.

Francis Chanel

(Copyright by A. L. I.)

## „Rewelacje“ żony gen. Ludendorffa o tem, jak... Goethe otruł Schillera

W jednym z dzienników śląskich czytamy: zaczęła za czasów republiki weimarskiej podniosła żona generała Ludendorffa, p. Matylda Ludendorff, pretendująca do miana znamienitej germanistki, oskarżenie przeciw „n. kczemnemu masonowi“ J. W. Goethe mu, że na rozkaz swej wolnomularskiej loży, otrul, względnie kazał swym zbirom otruć „narodowego“ poetę niemieckiego, Fryderyka Schillera.

„Dokumentacja“, mająca dowieść prawdziwości tego absurdalnego twierdzenia, zawarta została w broszurze, wydanej przez panią Ludendorff w nakładzie, będącym własnością jej małżonka.

Nikt oczywiście ani przez ulamek sekundy nie wziął wówczas tych bredni poważnie. Nawet najbardziej „narodowi“ niemiecy dowierzali w tym wypadku raczej starym, ustalonym prawdom. Nigdy nie uległo dla nich wątpliwości, że Schiller, chory na gruźlicę płuc i kieszek, zmarł naturalną i cichą śmiercią w dniu 9 maja 1805 r., między 5-tą a 6-tą popołudniem.

Ale to, co w weimarskiej Republice stanowilo conajwyżej temat do makabrycznych kpin, stało się nagle w trzeciej Rzeszy tematem poważnych dyskusji różnych mniej i bardziej oficjalnych znawców Goethego i Schillera. Jak wiadomo, konjunktura uległa bowiem

zmianie. P. kanclerz Hitler pogodził się z Ludendorffem, wobec czego nie wypadalo oficjalnym sferom naukowym trzeciej Rzeszy zbywać nadal elukubracji „wielkiej patriotki“ pogardliwym wzruszeniem ramion. Max Hekker, zasłużony, wieloletni dyrektor archiwum Goethego i Schillera, wydał tedy na polecenie sfer rządzących zbiór dokumentów p. t. „Śmierć i pogrzeb Schillera“, w którym odpowiadając z całą powagą i czolobitną rewerencją na „studjum“ pani generalowej, usiłuje wykazać bezpodstawność jej „niezwykle interesującej“ tezy.

Ta odpowiedź starego filologa wywarła jednak wręcz niezamierzony skutek. Pani Ludendorffowa sama nie umiała wprawdzie niczego przeciwstawić jego naukowym wywodom, ale jako, replika, ukazała się w nowym wydaniu książka dawnego burmistrza Weimaru, p. Karla Leberechta Schwabego, który jako młody człowiek brał udział w pogrzebie Schillera i jako entuzjasta wielkiego poety, oburzony tem, że pogrzeb jego, jak to było wówczas w zwyczaju u mieszczan, odbył się nocą i bez należytej pompy, wydał na ten temat wspomnienia, stanowiące przez długi czas źródło najrozmaitszych dzikich domysłów i fantazji. Zapowiadając teraz ponownie wydanie tych wspomnień Schwabego — pisze oficjalny „Buchhändler-Börsenblatt“.

„Tutaj przemawia nagezny świadek który brał udział w pogrzebie Schillera i rozjaśnia tajemniczą ciemność, okrywającą dotąd do wstrząsające wydarzenia. Z jego sprawozdania jasno i niedwuznacznie wynika że pogrzeb ten nie odbył się stosownie do życzenia pani von Schiller lecz stosownie do rozporządzeń pewnych kół“.

Kim są te „pewne“ kola — nietrudno się domyśleć: to katolicy, protestanci, wolnomularze, żydzi i komuniści... jednym słowem wszelakiego rodzaju międzynarodowcy, inspirowani przypuszczalnie przez swego wspólnego du „o“ o ojca — podejrzanego „Weltbürgera“ Goethego.

Donosząc obecnie o tej całej sprawie w „Das neue Tagebuch“ proponuje sarkastycznie autor artykułu, by sprawców tego rzekomego morderstwa, popełnionego na Schillerze, spróbowano wysłędzić na podstawie pism poety, który nie był zgola przepojony patriotycznym duchem w rozumieniu dzisiejszych patriotów trzeciej Rzeszy. Co Schiller myślał o „państwach, uprawiających hałas w auto-propagandę, to wyraził w swym „Lykurgu“:

„Państwo nie jest nigdy celem samo w sobie jest ono ważne tylko jako warunek, służący do spełnienia właściwego celu ludzkości którym jest wykształcenie wszystkich sił człowieka i postęp“.

Jeżeliby tedy Schiller był został otruty, sprawców tego morderstwa należałoby szukać wśród tych, którzy propagują dziś tendencje, jego ideom przeciwnie...

# Polska w przekroju

# Wieści ze świata

## Pińsk daje dobry przykład

Prasa „niosła, że m. Pińsk chce się uprzemysłowić i w tym celu rada miejska tego miasta powzięła uchwałę zwalniającą nowopowstałe w Pińsku przedsiębiorstwa i warsztaty pracy od podatków na rzecz samorządu miejskiego, jak również od dodatków do podatków państwowych na okres 10 lat a w razie zaś kupna gruntu pod nowe przedsiębiorstwo — zwalniać od opłaty aljenacyjnej na rzecz miasta.

## „Postępowi“ żydzi a ubój rytualny

W różnych miejscowościach wojew. krakowskiego na zebraniach towarzystw i organizacji zapadają jednomyślnie uchwały za zniesieniem uboju rytualnego. Za ubojem występują jedynie sfery chasydów oraz sjonisci, natomiast większość postępowych żydów i inteligencji żydowskiej w Krakowie nie przejawia zainteresowania się tą sprawą.

## Pierwsza pielgrzymka na Sowińce

Dnia 9 marca rozpoczęła się rośtyżenna pielgrzymka tegoroczna na Sowińce, składająca się ze słuchaczy Uniwersytetu Ludowego w Równem. Na dzień 19 marca zgłoszone są liczne pielgrzymki na Sowińce.

Na Sowińce przybył przedstawiciel Zw. Rezerwistów z Molodeczna, Talik. Talik przebył całą drogę pieszo, przynosząc ze sobą urnę z ziemią pobraną z miejsca potyczek powstańczych 63 r.

Podczas marszu Talik zasłabł kilkakrotnie, mimo to jednak nie chciał korzystać ze środków komunikacji.

## Przebieg strajku włókienniczego

Strajk włókienniczy w Łódzkiem okręgu przemysłowym nieznacznie rozszerzył się. — Natomiast w Ozorkowie, Aleksandrowie, Piotrkowie, Kaliszu, Bełchatowie i Moszczenicy wszystkie zakłady przemysłowe czynne są normalnie.

## Bezrobotni górnicy szukają węgla

Grupa bezrobotnych górników z Zagł. Dąbrowskiego zwróciła się do urzędu górniczego o wydanie zezwolenia na wszczęcie poszukiwań pokładów węglowych w okolicach Olkusza i Łukowna, gdzie istnieć mają bogate złoża węgla.

Władze załatwiły przychylnie to podanie, miejscowe zaś samorządy wypłaciły nawet poszukiwaczom węgla subwencję na rozpoczęcie robót.

Pierwsze badania wszczęto już na terenie lasów olkuskich.

## Wizja lokalna na „torze śmierci“

Na miejscu głośnej katastrofy kolejowej w Krzeszowicach przeprowadzona została wczoraj wizja lokalna. Wizję przeprowadzał sąd apelacyjny krakowski, przy udziale prokuratora, obrońców i oskarżonych. Na miejscu zeznawali również biegli — inżynierowie.

Sąd rozpoczął swe prace o godzinie 8 rano. Uczestnicy wizji zapoznali się na wstępie z budynkiem urzędu ruchu w Krzeszowicach, oraz jego urządzeniami. Przesłuchano osk. Ziembickiego, który demonstrował manipulacje nastawia, przy której krytycznego ranka pełnił służbę i kiedy to — według jego zeznań — zaczął się semafor.

W dalszym ciągu obecni przeszli wzdłuż toru kolei do Woli Filipowskiej, gdzie przesłuchano blokowego osk. Drabka oraz telegrafistę Czyłoka, występującego jako świadek. W tem miejscu biegli udzielali sądowi wyjaśnień co do strony technicznej.

Wizja lokalna trwała do godziny 3 popołudniu, poczem sąd wraz ze stronami wrócił do Krakowa. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się dziś w sądzie apelacyjnym. Spodziewane jest, że w godzinach wieczornych nastąpi ogłoszenie wyroku.

## Samochód z dziećmi przewrócił się

W Brześciu nad Bugiem wydarzyła się katastrofa samochodowa, zakończona tragicznie.

Młodzież szkolna II kl. szkoły powszechnej Nr. 1 w liczbie 45 dzieci, pod nadzorem nauczycielki p. A. Dudzińskiej, wybrała się samochodem ciężarowym na wycieczkę do wsi Kotelnia. W drodze powrotnej, już w obrębie miasta, wskutek rozwinięcia przez szoferę zbyt wielkiej szybkości, spadło jedno z kół, wskutek czego samochód z dziesiątą przewrócił się. Pięcioro dzieci zostało dotkliwie poturbowanych, a 10-letni Eugeniusz Wilczyński poniósł śmierć. Większość dzieci uległa pokaleczeniu.

## Pożar na statku włoskim w Gdyni

Wczoraj na statku włoskim „Puzzuoli“, ładującym węgiel przy nabrzeżu śląskiem, powstał pożar w magazynie prowiantowym. Portowa straż pożarna ogień ugasiła. Zniszczona została częściowo prowiantura statku. — Straty wynoszą około zł 1000.

## Foki zniszczyły sieci rybackie

Wielkie stado fok opuszczających Bałtyk wskutek ocieplenia, wpadło do wystawionych przez rybaków helskich sieci pod Jastarnią. Foki pożarły większość ryb, lecz część ich w liczbie 10 sztuk zablatała się w sieci tak że wskutek braku powietrza zginęła. Rybacy z sieci żywcem wydobyli

tylko jedną fokę, która do czasu przesłania do jednego z ogrodów zoologicznych, ulokowano w willi „Zdrowie“ w Jastarni.

Pozostałe 9 sztuk fok o wadze od 1 centnara do 1 pół wzięli rybacy jako swa cenna zdobycz ze względu na futerko oraz wartościowy tra

## 55 osób zginęło w kanale

AMSTERDAM, 4. III. — W Sneck, w czasie mgły, wskutek nieznajomości terenu przez kierowcę, samochód ciężarowy wpadł do kanału miejskiego. Jakkolwiek wypadek zdarzył się opodal posterunku policyjnego i liczni policjanci rzucili się natychmiast na ra-

tunek, nie zdołano uratować nikogo z jadących w samochodzie.

Z kanału wydobyto zwłoki 54 mężczyzny i 1 kobiety.

## Proces szpiega niemieckiego w Londynie

LONDYN, 4. III. — Dzisiaj rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces Hermana Goertza, pisarza i adwokata niemieckiego, oskarżonego o szpiegostwo.

Goertz został aresztowany w listopadzie r. ub. w czasie zdejmowania planów magazynów lotnictwa wojskowego. Poza tem Goertz jest oskarżony wraz z młodą Niemką Marią Emlig o wykradzenie przeciwko prawu o tajemnicy państwowej.

Oskarżony do winy się nie przyznaje.

## Groźba strajku powszechnego w Nowym Jorku

NOWY JORK, 4. III. — O północy 5 tys. strajkujących dozorców domowych i windziarzy wtargnęło do szeregu budynków na Park Avenue, tłukąc szyby, bijąc przeciwników strajku, przyciemniając wiele z nich wtargnęło do przedpokojów zamieszkałych mieszkań. Policja rozproszyła demonstrantów.

Z prowincji przybyło szereg osób pragnących zastąpić strajkujących. Przywódca komitetu strajkowego Bambrick oświadczył że zdecydowany jest doprowadzić do strajku powszechnego, który sparaliżuje całe życie Nowego Jorku.

## Niezwykły handel zamienny

NOWY JORK, 4. III. Na mocy podpisanej wczoraj nowej umowy St. Zjednocz. z Panamą, Panama otrzyma 2 radiostacje, a oprócz tego zapowiadano budowę szosy pomiędzy Panamą i Colon.

Pozatem umowa przewiduje wymianę terytoriów pomiędzy Panamą a Stanami Zjednoczonymi. Panama ustępuje Stan. Zjednocz. korytarz, łączący strefę kanału z tamą Madden, zaś Stany Zjednoczone ustępują Panamie korytarz przechodzący przez strefę kanału panamskiego.

## Mikrofon radiowy w pogoni za... duchami

LONDYN, 4. III. — Na niesamowity pomysł wpadło brytyjskie towarzystwo rozgłośnicze. Postanowiło mianowicie dać swoim słuchaczom osobliwy seans spirytystyczny, który mają transmitować rozgłośnie angielskie 10 dni.

Otóż Harry Price, kierownik psychologicznego instytutu uniwersytetu w Londynie, którego radiowy odczyt o duchach spotkał się z ogromnym zainteresowaniem, uda się z całą aparaturą mikrofonową do starożytnego zamku z XII wieku, nawiedzanego rzekomo przez duchy. O godz. 23.45 rozpocznie się audycja. Mieszkańcy zamku zamknięci zostaną w starej zbrojowni, wszystkie wejścia będą strzeżone dla skontrrolowania wchodzących duchów. Profesor wraz ze speakerem opowiedzą będą swoje wrażenia.

Istnieje tylko jedna obawa, że duchy — wystraszone temi wszystkimi przygotowawianiami, nie zechcą się stawić na termin...

## Burza spowodu artykułu o życiu prywatnym Hitlera

Paryż, 5. III. — Według wiadomości prasy francuskiej ambasada niemiecka w Paryżu interwenjowała w ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie artykułu o życiu erotycznym Hitlera, który ukazał się przed niedawnym czasem w „Le Journal“. Równocześnie ambasada wniosła skargę przeciw dziennikowi. Obecnie z polecenia min. Neuratha ambasador niemiecki wycofał skargę, wobec czego również i władze francuskie wstrzymały dochodzenia sądowe przeciw „Le Journal“. Jak słyhać sprawa ta będzie przedmiotem interpelacji w parlamencie. Krok ambasadora niemieckiego wywołał niezwykłą sensację w kołach dziennikarsko-politycznych Paryża, albowiem dopatrują się w tem chęć uniknięcia rozprawy sądowej. Niewątpliwie rozprawa byłaby odroczonej celem przesłuchania licznych świadków, głównie spośród przeciwników politycznych hitlerizmu, którzyby w odpowiedni sposób odmalowali wodzą Trzeciej Rzeszy. Sprawozdania zaś sądowe stanowiłyby znakomity materiał dziennikarski, którego nieomieszkalaby wykorzystać w odpowiedni sposób prasa popularna Paryża. A tego wszystkiego wolał minister niemiecki.

## Bitwa na ulicach Nowego Jorku

Nowy Jork, 5. III. W czwartym dniu strajku windziarzy drapaczów chmur doszło do formalnej bitwy pomiędzy policją a 5000 strajkującymi, którzy śpiewali pieśni rewolucyjne. W związku z tem aresztowano 75 osób. Na Park Avenue odbył się wiec strajkujących. Bambrick, prezes syndykatu windziarzy, portjerów i urzędników gmachów, zwołujących się w handlowej dzielnicy miasta, oświadczył, iż ogłosi strajk powszechny, który sparaliżuje całe miasto, jeżeli właściciele odmówią podpisania kontraktów. W czasie nocy strajkujący dokonali około 600 napadów. Wiele osób jest rannych. (PAT)

# Zycie Wielkopolski

Poznań.

## POŻEGNANIE WICEMINISTRA ŚWITALSKIEGO W ZWIĄZKU LEGJONISTÓW

W nadchodzącą sobotę odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Zw. Legionistów Polskich w czasie którego nastąpi pożegnanie b. prez. oddziału poznańskiego Zw. Leg. p. wiceministra Ferdynanda Świtalskiego. Uroczysta ta część odbędzie się przed właściwym zebraniem, a przemówienia wygłosi m. in. prezes Zarządu Okręgu Zw. Leg. prof. ski i prezes Zarządu Okręgu Zw. Leg. prof.

dr Jakubski.

Po krótkiej przerwie odbędzie się właściwe walne zebranie, które przewiduje m. in. wybór nowego Zarządu.

Bezpośrednio po ukończeniu walnego zebrania Legioniści żegnają b. prez. wicemin. Świtalskiego przyjęciem pożegnaniem, które odbędzie się w sali restauracji „Continental“ w ścisłym gronie legionowem. (s)

## RESTAURATORZY PRZYGOTOWUJĄ ŚWIECONE DLA BEZROBOTNYCH

### Ofiarność prezesa p. Józwiaka

Na ostatnim zebraniu stowarzyszenia restauratorów na m. Poznań i powiat poruszono m. innymi również kwestję pomocy dla bezrobotnych. Restauratorzy nie kończą na tem, że wraz z całym społeczeństwem wzięli czynny udział w tygodniu pomocy bezrobotnym.

Na wniosek zarządu stowarzyszenia, plenum uchwaliło jednogłośnie uznać w br. święcone dla bezrobotnych. Każdy według możliwości ma zdeklarować pewną ilość porcji

żywnościowych, które w przeddzień Świąt zostaną rozdane bezrobotnym. Jedna taka porcja ma służyć do wyżywienia jednej osoby przez mniej więcej trzy dni. Kosztorys zostanie w najbliższych dniach wykonany. Delegaci stowarzyszenia będą obecnie obchodzić wszystkich restauratorów z listą, na którą należy zdeklarować ofiarowaną ilość porcji. Jako pierwszy — zgłosił właściciel „Adrij.“ p. Józwiak 500 porcji.

## OPŁATY KANALIZACYJNE W POZNANIU SĄ NAJNIŻSZE W POLSCE

### i przynoszą rocznie 300 tys. zł deficytu eksploatacyjnego

Na jednym z ostatnich zebrań Tow. Właścicieli Nieruchomości poruszono sprawę podwyższenia miejskich opłat kanalizacyjnych o 200 do 300%. Poruszono, że zarząd miejski nie liczy się wogóle z życiem. Postanowiono interwenjować w tej sprawie u władz nadzorczych.

Poruszana przez właścicieli nieruchomości sprawa mogłaby wywołać poruszenie a nawet zamieszanie w społeczeństwie, gdyby nie pewne ciekawe wynurzenia p. W. Gaiewskiego w artykule „Gospodarka przedsiębiorstw i przepisy“ zamieszczonym w „Samorządzie Miejskim“, organie Zw. Miast Polskich, w nr. 2 z dnia 15-go stycznia 1936 r. W artykule tym p. W. Gaiewski tak pisze o opłatach kanalizacyjnych.

„Nie jest argumentem dostatecznym dla żądania obniżki stwierdzenie że opłaty w danym przedsiębiorstwie są od szeregu lat na tym samym poziomie. Zachodzą bowiem wypadki, że opłaty były ustalone na zbyt niskim poziomie (biedna kalkulacja albo brak zupełny kalkulacji), niema więc racji obniżania dalszego tych opłat tylko z tego powodu, że „wszystko“ się obniża, że tak-

powiem „dla zasady“ obniżania. Naprzykład opłaty kanalizacyjne w Poznaniu od szeregu lat wynoszą około 6 groszy za 1 mtr. ścieku. Są one tak niskie, że m. Poznań musi co roku pokrywać z ogólnych dochodów przeszło 300.000 zł. deficytu eksploatacyjnego bez uwzględnienia laktykolewkiej amortyzacji i oprocentowania kapitału miastowego majątku, jak tkwi w kanalizacji poznańskiej. (W Warszawie te opłaty wynoszą gr. 18.8, w miastach ulenowskich 30—40 gr.).

Zdrowe zasady gospodarze w Poznaniu wymagały nie tylko nie obniżenia, ale podwyższenia tych opłat, gdy w innych miastach może być racjonalna obniżka. Podstawą tak obniżki, jak podwyżki opłat, może i powinna być tylko zdrowa kalkulacja.

Musimy tu jeszcze dodać, że p. Gaiewski, inspektor Banku Gospodarstwa Krajowego wysłany jest przez dyrekcję Banku do poszczególnych miast zadłużonych w B. G. K. w charakterze eksperta celem przeprowadzenia badania finansów miejskich. Zna go również i Poznań, gdzie bawił w 1934 r.

## ZA MILJON ZŁOTYCH POWSTANIE KILKANAŚCIE SZKÓŁ W WIELKOPOLSCE

Zarząd Komitetu Okręgowego w Poznaniu postanowił uruchomić w bieżącym roku kwotę 412.000 złotych na budowę szkół oraz 50.000 złotych na zaopatrzenie szkół w niezbędne pomoce naukowe. Przewidziane na ten cel pożyczki i zasiłki wyniosą niemal połowę ogólnych kosztów budowy szkół, obliczonych na 949.700 złotych a pokrywanych częściowo także przez gminy.

## ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI

Szamotuly. Bezczelny napadu rabunkowego dokonano wczoraj wieczorem na pracownię firmy „Konsum“ M. Rowińska. Gdy Rowińska o godzinie 7,15 wieczorem udała się do Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności, ażeby tamże wpłacić pieniądze firmowe, przystąpił do niej nieznaną osobnik, który obezwładniwszy ją, wyrwał z ręki teczkę, w której znajdowało się 1600 zł, poczem wspólnie z przybyłym w międzyczasie dru-

gim osobnikiem uciekli do przyległego parku, gdzie pomimo natychmiastowego pościgu znikli.

Osobnik ów był ubrany w brązowy płaszcz i czapkę jasno-beżową. Policja w związku z napadem aresztowała kilku osobników. Właściciel firmy p. Wyrembelski wyznaczył za wskazanie sprawcy nagrodę w wysokości 100 zł. (ba)

## STAN BEZROBOCIA NA TERENIE POWIATU KROTOSZYŃSKIEGO

Liczba bezrobotnych na terenie powiatu krotoszyńskiego wynosi ogółem 3995 osób i to 1627 rejestrowanych i 2368 nier rejestrowanych. Z czego przypada na: miasta: Krotoszyń 1675 Koźmin 614 Sulmierzyce 47. Zduny 815 Pogorzela 54. Kobylin 124 — razem miast 3329; Gminy: Krotoszyń 236. Koźmin 85 Zduny 72 Kobylin 90 Dobrzyca 45. Rozdrażew 74 Ligota 14 i Pogorzela 50 — razem gminy 666. We wszystkich miastach i gminach działają komitety niesienia pomocy bezrobotnym z pp. burmistrzami i wójtami na czele, które organizują rokrocznie akcję pomocy dorocznej. Bezrobotnych zaopatruje się w opał jak: węgiel i drzewo, oraz środki żywności jak: chleb słoniec, makę mieszaną kawowo-cukrową i tp. w zależności od zebranych ofiar. Kredyty na ten cel czerpie się z subwencji Wzrostowego Biura Funduszu Pracy oraz z ofiar społeczeństwa i instytucji społecznych. Wszelka po-

moc udzielona bezrobotnym jest odnotowana w legitymacji pomocy dorocznej a to dla skontrrolowania odpracowania przez bezrobotnych udzielonej pomocy. Kównież w miastach i gminach i gromadach zorganizowano przy pomocy pp. kierowników szkół akcję dożywiania biednych dzieci. Obecnie na terenie powiatu dożywia się około 1300 dzieci którym wydziela się codziennie śniadania składające się z mlecznej kawy, wgl. zupy bułeczek lub chleba. Poza tem na terenie powiatu istnieją stacje opieki nad matką i dzieckiem w Krotoszynie i Koźminie które zajmują się akcją dożywiania dzieci przedszkolnych i niemowląt. Nad działalnością Komitetów Lokalnych czuwa Komitet Powiatowy z p. starostą Wilimowskim który na tym odcinku pracuje bardzo ofiarnie — starając się wszelkimi siłami o zmniejszenie stanu bezrobocia na terenie powiatu (L.L.)

**DZIAŁ URZĘDOWY****STRAŻNIK ŁOWIECKI.**

Na strażnika łowieckiego terenów maletno-ści Górzno, Biniew i Będz eszyn został zatwierdzony Marian Orzechowski z Wrotyczy pow. ostrowskiego.

Starosta Powiatowy  
(Dr. Ekkert).

**POMÓR ŚWIŃ WYGASŁ.**

Pomór świń wygasł w maletności Zalesie Male — powiatu krotoszyńskiego.

Starosta Powiatowy  
(Dr. Ekkert).

**KRONIKA MIEJSCOWA**

marzec

6

piątek

Kalendarz rzym. kat.

Piątek Wiktora

Sobota Tomasza

Kalendarz słowiański.

Piątek Wojsława

Sobota Naćym'erza

Słońce wschód: 6,12

zachód: 17,24

Księżyc wschód: 15,51

zachód: 5,13

Dyżur nocny z piątku na sobotę pełni dr. Chmiel, Kościelna 2, tel. 246, Apteka Stara, Rynek, tel. 96.

Kino Apollo: „Ostatnie dni Pompei“.

Kino Corso: „Katarzynka“.

Urodzenia: córke; pomocnik malarski Leonard Banasak, robotnik Jan Trzmiel.

Zgony: robotnik Franciszek Ciecka, 67 lat, 6 mies., wdowa Pelagia Golińska z domu Kozal, 54 lat.

**Porządek nabożeństw**

Niedziela, dnia 8 marca:

Msze św. w kościele:

o godz. 6 — ks. Rywolt.

o godz. 7 — ks. Musiała.

o godz. 8 — ks. Musiała.

o godz. 9,15 — ks. Dziekan Płotka.

o godz. 10,30 — ks. Leciejewski.

o godz. 12,00 — ks. Leciejewski.

Msze św. w zakładach:

o godz. 7 w więzieniu — ks. Andrzejewski.

Kazania:

dla dorosłych o godz. 8, 10,30 i 12,00 — ks. Andrzejewski.

dla dzieci o godz. 9,15 — ks. Andrzejewski.

kazanie pasyjne o godz. 15,30 — ks. Rywolt.

Spowiedź święta od godz. 6,30 do 10,00

Nabożeństwo Pasyjne o godz. 14,30 — ks. Musiała.

Chrzty o godz. 13 i 16,30 — ks. Musiała.

W tygodniu od 9—14 marca:

Msze św. w kościele:

o godz. 6 — ks. Musiała.

o godz. 6,45 — ks. Leciejewski.

o godz. 7,15 — ks. Rywolt.

o godz. 8,00 — ks. Dziekan Płotka.

o godz. 9,00 — ks. Andrzejewski.

Droga Krzyżowa:

piątek, o godz. 17 — ks. Musiała.

Spowiedź święta:

przedpołudniem codziennie od g. 6,30 do 9-ej,

w sobotę od godz. 17 do 19 i od godz. 20-ej.

Zgłoszenia chorych w zakrytli codziennie

o godzinie 8 rano.

Chrzty, błogosławieństwa i święcenie dewo-

cjalni o godz. 9 rano.

Dyżur tygodniowy: ks. Musiała.

Zastępca dyżurnego: ks. Leciejewski.

**25 - lecie pracy duszpasterskiej**

Ognegday odbyła się w auli gimn. męskie- go uroczystość harcerska celem uczczenia 25 lecia pracy duszpasterskiej ks. prof. Lecha Zińskiego, cenionego powszechnie kapłana ostrowskiego, niestrudzonego działacza har-

**OSTRÓW FRONTEM DO BEZROBOTNYCH**

**Całe nasze społeczeństwo weźmie udział w „Tygodniu Pomocy Bezrobotnym“, który odbędzie się od 15—22 marca**

Wczoraj wieczorem odbyło się w Ostrowie zebranie Komitetu Tygodnia Pomocy Bezrobotnym, w którym uczestniczyli wybitni przedstawiciele naszego społeczeństwa. Zebranie zagał starosta p. dr. Ekkert podkreślając, że wspólna akcja społeczeństwa przyniesie niewątpliwie pomoc tym, którym dziś towarzyszy jedynie głód i nędza — b. z robotnym.

Po zagajeniu zebrania oddał p. starosta dr. Ekkert przewodnictwo w ręce przewodniczącego komitetu wykonawczego „Tygodnia“ p. naczelnika inż. Minty.

Przewodniczący zebrania p. inż. Minta odczytał projekt „Tygodnia“, z którego wynika, że sam „Tydzień“ poprzedzi tydzień propagandy od dnia 9—14 marca. W tym czasie przeprowadzona zostanie specjalna, obmyślona na szeroką skalę, propaganda „Tygodnia“ przy pomocy miejscowej prasy, kina i t. d.

Właściwy Tydzień Pomocy Bezrobotnym trwać będzie od 15 — 22 marca i przewiduje szereg imprez, kwesty uliczne w których wezmą udział najwybitniejsi obywatele naszego miasta.

Celem należytego usprawnienia akcji utworzono pięć specjalnych sekcji i to: propagandową, zbiorczą, imprezową, odzieżową i finansową.

Jak już wyżej wspominaliśmy w zebraniu tem uczestniczyli wybitne osobistości naszego miasta jak również reprezentanci niemal wszystkich stowarzyszeń. Wszyscy b. z wyjątku wyrazili gotowość czynnego współdziałania w akcji pomocy bezrobotnym, rozumiejąc, że obowiązkiem każdego obywatela jest pomoc bezrobotnym.

O szczegółach zebrania napiszemy jutro.

**KURS DLA PRZODOWNIKÓW PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO**

Staraniem miejscowej Szkoły Rolniczej WIR w Ostrowie odbył się 5 dniowy kurs dla przodowników zespołów konkursowych od 28 lutego do 3 marca rb. Uczestników przybyło 19 z powiatu ostrowskiego, krotoszyńskiego i kępińskiego. Przybyłych na otwarcie gościł dyrektor Szkoły Rolniczej p. inż. R. Świeżyński, zaznaczając wagę kursu dla pracy terenowej i omawiając jej zadania.

Na program kursu złożyły się wykłady o hodowli zwierząt, żywieniu, wychowie i weterynaryi, a także uprawie i nawożeniu roślin, ich szkodnikach i chorobach. Referowano także wybrane zagadnienia z organizacji gospodarstw, spółdzielczości, rachunkowości i

pracy samokształceniowej młodzieży wiejskiej. Dla pogłębienia zrozumienia omawianych tematów urządzono wycieczkę do dwóch gospodarstw wiejskich. Wieczorami prowadzono gry i zabawy świetlicowe.

Po zakończeniu kursu przodownicy wrócili do domu, aby dalej pracować nad podniesieniem kultury naszej wsi, krzewiąc wskazówki otrzymane na kursie.

W ciągu pierwszych dni wizytowali kurs p. radca Bóbr z Województwa oraz p. Rządowski, Inspektor Wojewódzki Przysposobienia Rolniczego. Stroną gospodarczą kursu (noclegi i wyżywienie) zaopiekowało się gospodarstwo p. dyr. Czechowską na czynie.

**REWOLWEREM ZMUSIŁ DŁUŻNIKA DO WYDANIA PIENIĘDZY**

Przed wyrokiem karnym sądu okręgowego w Ostrowie toczyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Janickiemu z Kępna, oskarżonemu o napad rabunkowy. Między Janickim a niej. Jakóbem Berkiem Izydowiczem z Wieruszewa istniały jakieś nieporozumienia na tle wspólnych rozrachunków handlowych.

Dnia 19 grudnia 35 na drodze Toszyniec-

Wyszanów spotkał Janicki żydka Izydowicza. Janicki wyciągnął z kieszeni rewolwer i grożąc śmiercią, zmusił Izydowicza do wydania pieniędzy. Napadnięty posiadał przy sobie tylko 7,20 zł. Sąd skazał Janickiego na rok więzienia.

Poza pieniędzmi, zabrał Janicki Izydowiczowi kożę, którą ten prowadził na targ.

cerskiego. Przed uroczystością odbyło się nabożeństwo, odprawione przez ks. Ziemińskiego. Akademię zagał przyboczny p. nauczyciel Grzesich. Po licznych pięknych deklamacjach i popisach wokalnych zabrał głos ks. Jubilat, wzywając ogół harcerski do utrwalenia w sercach cech harcerskich i do wyrabiania hartu woli. „Modlitwa harcerzy“ zakończono miłą uroczystością, w której wzięło żywy udział społeczeństwo ostrowskie i zamiejscowe oraz wszystkie drużyny harcerskie.

Z okazji pięknego jubileuszu składa redakcja „Dziennik Ostrowski“ serdeczne, staropolskie „Szczęść Boże“.

**Osobiste**

Odnaczenie. Za zasługi w walce o mowę i szkołę polską pod zaborem pruskim przyznała komisja odznaczeniowa przy Stow. Wskół o Szkołę Polską w Warszawie cenionemu obywatelowi ostrowskiemu, p. radcy Stefanowi Rowińskiemu odznakę honorową.

**„Bóg nie umiera“**

Wspaniałą ucztę duchową przygotowuje K.S.M. męskie, oddział w Ostrowie Krępa, w postaci wzruszającego dramatu religijnego

pt.: „Bóg nie umiera“, którego treścią jest walka masonerii z katolicyzmem.

Zespół sceniczny K.S.M. znany z wielu występów jak: „Genowefa“, „Gwiazda Syberji“, „Ukrzyżuj Go“ oraz wiele innych, zapewne i tym razem przyłoży starań, ażeby przedstawienie wypadło ku zadowoleniu wszystkich. Aktualna w obecnych czasach przełomowych sprawa katolicyzmu, którego treścią jest wspomniane przedstawienie, niewątpliwie zainteresuje społeczeństwo i zapewne w dniu 15 marca br. salę Domu Katolickiego.

**Gdzie Pieśni!**

Tow. Spiewackie w Ostrowie, komunikuje, że lekcje śpiewu odbywają się regularnie w poniedziałki i czwartki o godz. 20-tej w lokalu ćwiczeń.

Ze względu na zbliżający się zjazd okręgowy uprasza się wszystkich członków o punktualne i regularne uczęszczanie na szkolenia.

**Zmiana akwizytorów**

Zawiadamiamy niniejszem wszystkich P.T. Czytelników, Kupców itd., że p. Franciszek Nowak nie jest od dn. 1 marca br.

naszym akwizytorem.

Jednocześnie komunikujemy, że nowym naszym akwizytorem został p. Walerjan Wysocki z Ostrowa.

**Prośba do Komitetów powiatowych i miejskich Funduszu Szkolnictwa Polsk. Zagr.**

Likwidując akcję zbiorczą na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, uprasza Wojewódzki Komitet w Poznaniu wszystkie instytucje i urzędy w Poznaniu, jak również Komitety powiatowe i miejskie na terenie wojew. poznańskiego o łaskawe możliwie najszybsze nadesłanie list składkowych oraz sprawozdań z przeprowadzonej zbiórki do Sekretariatu Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą w Poznaniu, Al. Marszałka Piłsudskiego 13.

**Nowy Zarząd Stowarzyszenia Pszczelarzy na Ostrów i Okolice**

Na ostatnim walnym zebraniu wybrał nowy skład zarządu: Czesław Ziembiewicz — prezes, Jan Jędrzak — wiceprezes, Marian Grzęda — sekretarz, St. Stępiak — zastępca sekretarza, Józef Kaliński — skarbnik.

Dnia 8 marca o godz. 14-tej w lokalu p. Krawczyka ul. Pleszewska 18 odbędzie się zebranie w sprawie cukru ulgowego. Wszelkiej informacji udziela prezes Czesław Ziembiewicz Ostrów, Grabowska 2.

**Kronika policyjna**

Żłodzię na rowerze. Błaszczkówna Józefa z Ołoboku zgłosiła policji, że jakiś nieznany osobnik na rowerze wyrwał jej z reki torebkę, w której znajdowało się 90 złotych gotówek.

**ZEBRANIA**

Stow. Weteranów b. Armji Polskiej we Francji! Walne zebranie odbędzie się dnia 8 marca br. o godz. 14-tej w hotelu Polonia. W razie niestawienia się wymaganej ilości członków, zebranie odbędzie się 15 minut później bez względu na ilość obecnych.

Nar. Chrześc. Zjednoczenie Rzemiosła. Zebranie miesięczne w poniedziałek, 9 marca o godz. 20-tej w Polonii. Sprawy bardzo ważne. Fr. Książnik.

Damski Cech krawiecki. Zebranie miesięczne w poniedziałek, 9 bm. o godz. 20-tej w lokalu Grand Café, ul. Wrocławskiej.

Stella Olgierd

**WIDMO JESIENI**

Powieść niby s'nsacyjna

29) Gdy twarz się rozgrzała od przypływu krwi, kosmetyczka zmyła nałożony uprzednio krem ciepłym kompresem, poczem nałożyła jakąś papkę, poprzykrywała całą twarz płatkami waty, że wyglądała, jakby twarz „człowieka niewidzialnego“ z powieści Wellsa. Przez cały czas Ewa leżała na fotelu, zawinięta w pelerynę, bezradna niby niemowlę w powłokach. Pod oczyma miała jakąś różową skręploną masę, która lekarka ochrzeźła mianem kremu „hormonalnego“. Po upływie określonego czasu, twarz obmyto i po lecutkfm „maquillage“. Ewa opuszczała gabinet kosmetyczny.

— Prosimy panią pojutrze o jedenastej.  
— Dobrze!

W drodze do domu miała wrażenie, że każdy przygląda się pięknej niegdys Ewie Łobinowskiej, która obecnie musi uciekać się do pomocy gabinetu kosmetycznego, aby podtrzymać bodaj pozory młodości i urody.

Niemal z nabożeństwem zabrała się w domu do zabiegów, jakie zaleciła jej stosować lekarka.

Wieczorem kazała wywietrzyć pokój sypialny i patrząc na zegarek, starała się ściśle

według wskazówek pani Znańskiej, chodzić w ciągu pięciu minut na palcach, trzymając sztywno kolana. Potem w ciągu drugich pięciu minut robiła ruchy rękami, naśladujące pływanie, aby utrzymać biust w jedności.

Wreszcie nasmarowawszy twarz odpowiednim kremem i nałożywszy rękawiczki kosmetyczne na ręce, położyła się, oczekując z niecierpliwością ranka, podczas którego znowu powtórzy zabieg.

„Szkoła, że tak późno pomyślałam o tym!“ westchnęła, zasypiając. „Mówiła pani Znańska, że po czterdziestce, to już trudno jest długo utrzymać młody, świeży wygląd. Chociaż Mistinguette...“

— O, lepiej jest! dużo lepiej! — konstatawała właścicielka instytutu po kilku tygodniach, kiedy obejrzała znowu Ewę w gabinecie.

— A czy... czy państwo robia tu i operacje kosmetyczne?

— Tak, robimy. Ale pani niema potrzeby jeszcze uciekać się do tego rodzaju odmłodzenia. Zobaczą pani, za kilka miesięcy będzie pani znowu wyglądała młodzieńczo i ślicznie.

— Pani mmo, tak pociesza tylko, ale czy to możliwe? Ja się tak strasznie boję starości pochwyliła lekarkę za rękę — starość, to gorzej, niż śmierć. Już wole umrzeć młoda, niż dożyć „późnej starości“. Przecież to straszne, to wiedzienie, co dzień bardziej widoczne, a jednak dokonujące się niezauważalnie, na które człowiek, ów mądry, potężny człowiek, co ujarzmił powietrze, opanował przestrzeń falom służyć sobie kazał, nie... nie poradzić nie może!... To potworne życie — tam wleczenie przed oczyma przytomnym widmem samej siebie, widmem jesieni życia. ...Ja nie chcę, ja nie chcę!

Przedewszystkiem powinna się pani starać opanować nerwy, bo chore nerwy przyczyniają się również do złego wyglądu — uśmiechając się, zauważała właścicielka instytutu. Po kilku miesiącach leczenia u nas zobaczy pani różnicę i wtedy dopiero przekona się pani że słowa moje nie są tylko zawodowym szczeniem „pocieszaniem“ pacjentki. A wogóle, nie należy myśleć o starości i nie wywoływać jej! niejaki temi myślami. Pani lek przed starością, jeszcze jest conajmniej, przedwczesny... Mięśnie takie tęgocera ładna...

— Niech mi się pani nie dziwi! Mój wygląd, moja młodość jest dla mnie wszystkim w życiu. Ja... nie mam nic drogiego poza własną swoją osobą!

— Biedna pani! — wyrwało się z ust lekarki. Może pani ma rację! — i Ewa opuściła głowę na pierś. Biedna... A przecież zdrowość jej i może dzisiaj, jeszcze zarządź jej tysiące kobiet ma kochającego męża mającego stanowisko w świecie towarzyskim... a mimo to... biedna! Nigdy usta jej nie wyszeptaly najdroższej istocie słowa „kocham“.

niegdys poczuła w sercu tego świętego dreszczu miłości, który o sobie zapomnieć kaze! Całe życie czekała na coś, co nie przyszło... Bo dzisiaj już nie przyjdzie. Dzisiaj, w jesieni życia, czas by było zbierać owoce szalonej wiosny, bujnego lata... Lecz na rozkwit serca dzisiaj już zapóźno! Wiek ma jednak swoje prawa... Bez umiesień wiosny spogląda na to, co przechodzi koło niej, Ewa Łobinowska, już nie potrafi „złamać zachwyty spoglądając na cudny krajobraz lub arcydzieło sztuki, nie zapala się umysł tak, jak w dwudziestej którejś tam wiosnie. Jeszcze czuje że to i owo interesuje ją bardziej, ale nie ma tego wrażenia, że tkwi w samym iadrze życia. Raczej, z wirującego płomiennego środka, ten nieustanny ruch przesunął ją na skraj, kędy iadro krzepnie zwolna... I wraz z tym wolniejszym ruchem życia, zwolniało i w niej wszystko: uczucie i odczucia, pragnienia i zamiary, napięcie woli i energia. Ma wrażenie, że przed jej oczyma, które spoglądają na coś bardzo pięknego, na coś bardzo ważnego, ktoś kładzie szyby, jedną na drugą, jedną na czwartą, jedenaściami na dziesiątą. W jakich się to dzieje odstępach czasu: co tydzień, co miesiąc, czy co rok może nawet nakłada ów tajemniczy ktoś nowa szyby na stos tamtych — Ewa nie wie. Czuje je, że to, na co patrzy, coraz bardziej przestaje ją interesować, iako coraz mniej wyraźne... Czy to tak zwolna, dzień po dniu, gaśnie życie? Czy nie lepiej skończyć je odrazu, jakimś brawurowym finałem, niż tak „wyzwawać“ się do ostafka, jakby się z filiżanki kawy wypijało ostatnie mety? A jednak może na dnie i szkie cukier pozostał?

(Ciąg dalszy nastąpi)

### Koncert Stanisławy Korwin - Szymanowskiej i Henryka Sztompki

Dnia 9 b.m. miasto nasze gościć będzie w swych murach parę najslawniejszych dzisiaj w Polsce artystów, którzy zdobyli sobie rozgłos nie tylko w ojczyźnie, ale i zagranicą.

Pani Stanisława Korwin - Szymanowska, znakomita śpiewaczka siostra naszego wielkiego kompozytora, koncertowała z wielkim powodzeniem w Paryżu, tej stolicy kulturalnego świata i oczarowała słuchaczy nie tylko pięknym, o szerokiej skali, głosem, ale i techniką lekką i powinną oraz niezwykle wprost bogactwem interpretacji — i mistrzostwem w wywoływaniu szczytów słuchów kontrastów. P. Korwin - Szymanowska, bezsprzecznie najlepsza dzisiaj pieśniarka polska, której występy stanowią zawsze pierwszorzędne zdarzenie artystyczne, odśpiewa w auli Państw. Gimnazjum im. Emilii Szanińskiej, na koncercie, mającym się odbyć w dniu 9 marca b. r. o godz. 20-tej — szereg pieśni artystycznych kompozytorów polskich i zagranicznych.

P. Henryk Sztompka znakomity muzyk i uczeń Paderewskiego — doskonałą interpretacją, wspaniałą techniką, barwnością tonu i zdolnością ekspresji w odtwarzaniu arcydzieł Chopina, Beethovena i innych twórców — zdobył sobie wstepnym bojem głosy prasy z Belgii, Francji, Anglii, Holandii, Rumunii, Bułgarii i Rosji, i dzisiaj stanowi naszą dumę narodową w rozwoju sztuki i kultury artystycznej, a swymi licznymi koncertami zagranicą daje znać o Polsce, o jej sztuce, o jej kulturze.

P. Henryk Sztompka odegra na koncercie w dniu 9 b.m. szereg arcydzieł Chopina, którego jest niezrównanym odtwórcą, oraz utwory Wagnera i Liszta.

### Za Wolność!

Przypomina się wszystkim członkom Tow. Powstańców Im. mjr. Łukasiewskiego w Ostrowie o walecznym zebraniu które się odbędzie w niedzielę dnia 8 b.m. o godz. 14-tej na górnej sali Hotelu „Polonia“.

O liczny udział członków prosi Zarząd.

### Odpowiedzi redakcji

Na liczne zapytania skierowane do Red. „D.O.“ w sprawie nieumieszczenia recenzji z ostatniego wieczorku literackiego „Kola Absolutek“ przy gimnazjum żeńskim im. E. Szanińskiej odpowiadamy, iż wobec tego, że na otwarcie „radiotelegrafii ostrowskiej“ była prawie połowa Ostrowa (kasa!) a druga połowa dowiedziała się o tem drogą „domowego radja“, uważaliśmy więc za bezprzedmiotowe umieszczenie jakiegokolwiek wzmianki o imprezie, tak głośnej, pomyslowej i udanej zarazem!

## ZAWARCIE UKŁADU HANDLOWEGO Z SOWIETAMI NA ROK 1936

Prowadzone od dłuższego czasu w Warszawie i w Moskwie pertraktacje o zawarciu układu kontyngentowego pomiędzy Polską a Z. S. R. R. zostały definitywnie zakończone. Rozmowy te dotyczyły ustalenia planu importowo-eksportowego na rok 1936 na miejsce wygasłego dnia 1 stycznia r. b. układu kontyngentowego polsko-sowieckiego.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra“ dnia 4 b. m. nastąpiła w Warszawie wymiana not pomiędzy polskimi MSZ. a ambasada Z. S. R. R.

Zawarty układ polsko-sowiecki jest umową celno-kontyngentową. Strona polska przyznała Sowiетom szereg zniżek celnych na artykuły sowieckie, dopuszczając do przywozu do Polski w ramach przyznanych Sowiетom kontyngentów. Polska uzyskuje wzajemnie również kontyngent eksportowy i zniżki stawek celnych na artykuły nim objęte.

Strona sowiecka przyznała Polsce kontyngent przywózowy w wysokości do 8 mil-

# Wydajna pomoc dla emerytów i rencistów kolejowych

Od Zjedn. Kolej. Polskich — zarząd oddziału I. w Ostrowie Wlkp. otrzymaliśmy poniższe pismo z prośbą o umieszczenie:

Zjednoczenie Kolejowców Polskich w Poznaniu, ul. Spokojna nr. 24, zorganizowało w swoich biurach poradnię prawną, czynną podczas zwykłych godzin biurowych. Z tej tak dziś aktualnej i nieodzownie potrzebnej instytucji korzystać mogą wszyscy członkowie Z.K.P. zupełnie bezpłatnie; natomiast ci, którzy nie są członkami Z.K.P. mogą również z dobrodziejstw tej poradni korzystać, i to bez względu na obecną i byłą przynależność związkową, o ile przystąpią do nowo utworzonej Sekcji Emerytów, Rencistów i Wdów po pracownikach kolejowych za opłatą 50 groszy miesięcznie.

Zadaniem biura pomocy prawnej jest: wygotowanie rzeczowe wniosków i próśb do wszystkich władz tak polskich jak i niemieckich w sprawach emerytur, rent, grosza

wdowiego i sierociego, ubezpieczenia społecznego, a ponadto biuro stawia wnioski do niemieckich „Knappschaft“, Landesversicherungsanstalt“, „Sterbekasse“ i wszelkich innych instytucji ubezpieczeniowych w Niemczech, do których przecież tylu kolejarzy lub wdowy po kolejarzach mają, jak doświadczenie uczy, pretensje, a których niestety z powodu nieznajomości danych przepisów i odnośnych umów polsko - niemieckich przez szereg lat nie mogą zrealizować. Zauważono kilkakrotnie nawet przykre wypadki przedawnienia roszczeń.

Mając to wszystko na uwadze, a mianowicie w trosce o tych najbardziej potrzebujących kolejarzy i wdowy po kolejarzach, którzy nie mogą dać sobie rady wskutek nieznajomości danych ustaw, braku zdolności stawiania wniosków szczególnie w języku niemieckim, dalej z uwagi na oporność i chęć przedawnienia spraw ze strony władz niemieckich — Zjednoczenie Kolejowców Polskich

przyszło do przekonania, że utworzenie takiego biura prawnego, stojącego na wysokości swego zadania, jest dobrodziejstwem nieocenionem i z pewnością niejednemu renciście, wdowie lub sierocie odejmie troskę w tym przedmiocie. Mianowicie dla tych ostatnich biuro to ma szczególne znaczenie. Wygotowanie wniosku, pisanie na maszynie, potrzebny papier i koperty ofiaruje się bezinteresownie.

Wkońcu wyjaśnia się, że zamieszkali w Poznaniu i okolicy mogą się udać osobiście do biura Zarządu Okręgowego ul. Spokojna nr. 24, natomiast mieszkający na prowincji winni zwrócić się do Zarządów Oddziałów, które są rozmieszczone w większych i średnich środowiskach kolejowych i za pośrednictwem tych Zarządów biuro zajmie się ich sprawą.

## Wielka narada rzemieślnicza odbyła się wczoraj w Warszawie

Warszawa, 5. III. — Wczoraj rozpoczęła się w Min. przemysłu i handlu pod przewodnictwem ministra dr. Romana Góreckiego wielka narada rzemieślnicza w sprawach najbardziej aktualnych postulatów rzemiosła z zakresu ustawodawstwa przemysłowego, podatkowego, organizacji samorządu rzemieślniczego itp.

W naradzie wzięli udział z ramienia Związku Izb Rzemieślniczych pp.: prezes poseł Antoni Sнопczyński, wiceprezesi Sierakowski i Glocer, dyrektor Sikorski oraz pp. A. Szmalenberg, E. Bernatowicz, J. Altman i dr. Jahoda-Zółtowski. Z ramienia izb rzemieślniczych przybyli na naradę prezesi izb a mianowicie: kieleckiej — p. Balcer, wrocławskiej — p. Budzanowski, lubelskiej — p. Chodorowski, białostockiej — p. Grosser, grudziądzkiej — p. Jakubowski, łódzkiej — p. Kopyński, katowickiej — p. Łyszczak, tarnopolskiej — p. Niemiec, brzeskiej — p. Pietraszek, lwowskiej — p. Pammer, stanisławowskiej — p. Pozowski, łuckiej — p. Reus, wileńskiej — p. Szumański, nowogrodzkiej p. Zalewski poznańskiej — p. Zakrzewski i warszawskiej — p. Marek.

Program narady objął całokształt zagadnień rzemieślniczych, które znalazły ujęcie w obszernym referacie, wygłoszonym przez dyrektora Związku Izb, p. Sikorskiego. Tezy referatu zostały uzgodnione na przedwstępnie zebrań, które odbyło się w dniu 3 b.m. w Związku Izb Rzemieślniczych z udziałem pełnego składu uczestników dzisiejszej Narady.

Wygłoszony przez dyr. Sikorskiego referat dotyczył m. in. ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia o prawie przemysłowym, wydania rozporządzenia wykonawczego do prawa przemysłowego, zmienionego już kilkakrotnie, wydania rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia o izbach rzemieślniczych i związku izb, oraz wydania szeregu innych rozporządzeń, jak np. rozporządzenia określającego rodzaje rzemiosła, w których dopuszczony będzie wyjątek o zakazie pobierania wynagrodzenia za naukę, rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, a wreszcie wydania przez radę ministrów rozporządzenia wykonawczego do ustawy o dostawach i robotach dla instytucji rządowych i samorządowych.

Dalsza treść referatu zawierała postulaty m. in. skomasywania wydawanych przez ministerstwo przemysłu i handlu okólników do zmieniających kilkakrotnie postanowień prawa przemysłowego wystąpienia z inicjatywą ustawodawczą w kierunku uformowania stosunków prawnych w przemyśle ludowym, domowym i chałupniczym oraz postulaty w zakresie spraw podatkowych.

## PAKT LOTNICZY ZNOWU NA WIDOWNI Rozmowy rozpoczną się w przyszłym tygodniu w Genewie

London, 5. III. — News Chronicle“ przewiduje, że minister Eden po podpisaniu z Niemcami aneksu do układu morskiego, w myśl postanowień londyńskiej konferencji morskiej, będzie starał się uzyskać również zgodę Niemiec na pakt lotniczy. Zdaniem dziennika, stanowisko zajęte przez Niemcy w sprawie postanowień konferencji morskiej, oraz wywiad kanclerza Hitlera z „Paris Midi“ —

wskazują na gotowość Niemiec podjęcia rozmów lotniczych. Dziennik twierdzi, że mimo odmiennych pozorów Francja jest również skłonna do pertraktacji. Dziennik przewiduje przeto, że narady genewskie w przyszłym tygodniu będą dotyczyły w znacznym stopniu Niemiec i że główni mężowie stanu Europy zjadą się w tym celu w Genewie. (PAT)

**Cheesz długo żyć i zdrowym być**  
Jadaj z piekarni Morissona chleb Dr. Wandera

Polecam znany w smaku i z dobroci specjalny chleb razowy, także wszelkie inne wyborowe pieczywo.

**Wojciech Morisson**  
Piekarnia i Cukiernia  
Ostrow ul. Wrocławska 33

**Akwizytorzy**  
potrzebni od zaraz

Zgłoszenia do „Dziennika Ostrowskiego“  
Warunki według umowy.

**Prima**  
**ŁOSOŚ**  
wędzony  
Świeże ŚLEDZIE  
DELIKATESY

poleca

**F-a St. Kujawski**  
Szpitalna 8  
DO 152

**Sprzedaje**

**SPRZEDAM**  
rower damski prawie nowy ul. M. Piłsudskiego 18 m. 5 DO 63

**PARCELA**  
na sprzedaż na Zacharzewskim. Adres w Admin DO 66

**40 DRZEW**  
morowowych 6-letnich tańco na sprzedaż Malerska, Nabyszyce. DO 67

**Wszelkie ofiary na rzecz bezrobotnych**  
przyjmie Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowym w Ostrowie  
Konto K. K. O. powiatu Nr. 189.  
Telefon Nr. 91. DO 911

**Lokale**

**SPRZEDAM**  
ogród z placem budowlanym narożnikowym Zgłoszenia Jan Barczak, Król. Jadwigi 16a DO 139

**Kupna**

**KUPIĘ**  
okazjnie furagan cyrkowy w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny Ostrow ul. Piłsudskiego 18 m. 5. DO 65

**Mieszkania do wynaj.**

**MIESZKANIE**  
4 pokojowe od zaraz do wynajęcia Informacje: Marszałka Piłsudskiego 15 m. 5 DO 168

**WYNAJME**  
2 pokoje z kuchnią i pracownią Łączna 2 — Ostrow Krepa DO 171

**2 POKOJE**  
z kuchnią przedpokojem w śródmieściu od 1 kwietnia do wynajęcia. Adres DO 172

**MIESZKANIE**  
3 pokoje z kuchnią na I piętrze od zaraz do wynajęcia ul. Gimnazjalna 2 m. 3 wejście ze Szpitalnej. DO 142

**Mieszkania poszuk.**

**MIESZKANIA**  
2 pokoje z kuchnią i ewent. z łazienką poszukuję od 1 kwietnia. Oferty do Admin DO 160

**Pokoje do wynaj.**

**2 UMBLOWANE**  
pokoje w najlepszym punkcie Ostrowa w utrzymaniu lub bez zaraz do wynajęcia ul. Kościelna 9 m. 9 DO 141

**Pokoju poszukuje**

**POKOJU**  
skromnego światła elektryczne od 15 marca szuka solidny Umiesz się podać w ofercie cene pokoju wraz z wszelkimi dopłatami raz warunki z utrzymaniem lub bez Oferty DO 164

„DZIENNIK OSTROWSKI“ ukazuje się o godz. 6 rano za wyjątkiem dni poświęconych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł. z odnośnikiem do domu 1.50 zł. przez pocztę 1.66 pod opaską w kwotę 2.80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sebotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 m. m. je-dnolatomy na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach spowolnionych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DRUGIENNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach, zaakceptowane w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrow Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy do godz. 14-tej dnia poprzedniego. Po tym czasie dolicza się kosztu telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Heciak w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefon: 11-77 16-56 33-75 33-90.